

**Sygnatura akt VI Ka 435/18**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 czerwca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SO Marcin Schoenborn

SR del. Agnieszka Woźniak (spr.)

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Beaty Huras Prokuratora Prokuratury Rejonowej wT.

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2018 r.

sprawy **G. K.** ur. (...) w R.

syna K. i C.

oskarżonego z art. 158§1 kk, art. 190§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 21 lutego 2018 r. sygnatura akt II K 855/16

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

**0.1.Sygnatura akt VI Ka 435/18**

**0.2.U z a s a d n i e n i e**

**0.3.wyroku z dnia 8 czerwca 2018 roku**

**0.4.co do całości rozstrzygnięcia**

0.5. G. K. stanął pod zarzutem popełnienia dwóch występków, a to:

- z art. 158 § kk polegającego na tym, że w dniu 08 lipca 2016r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu poprzez uderzenie pięścią w twarz, przewrócenie na ziemię oraz kopanie po całym ciele dokonali pobicia K. L. (1) w wyniku

czego w/w doznał obrażeń ciała w postaci zadrapania na lewej ręce i zadrapania na lewej nodze oraz opuchnięcia lewego policzka czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty użycia lub nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk,

- z art. 190 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 08 lipca 2016r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu grozili pobiciem K. L. (1), która to groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Wyrokiem z dnia 21 lutego 2018 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 855/16 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach:

- uznał oskarżonego winnym tego, że w dniu 08 lipca 2016 r. w K. działając wspólnie i w porozumieniu z R. K. brał udział w pobiciu K. L. (1), w którym narazono go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, to jest występku z art. 158 § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,

- uznał oskarżonego winnym tego, że w dniu 08 lipca 2016 r. w K. groził pobiciem K. L. (1), która to groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to jest występku z art. 190 § 1 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności,

- na mocy art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności,

- na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08.07.2016r. godz. 20.30 do dnia 10.07.2016r. godz. 12.23,

- orzekł o kosztach obrony z urzędu i zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Od wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił mu:

I. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu wyczerpującego znamiona występku z art. 158 § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk oraz czynu z art. 190 § 1 kk, pomimo iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na dokonanie tego rodzaju ustaleń,

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk w związku z art. 424 kpk poprzez dokonanie nieprawidłowej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnią dowolność w zakresie jego oceny, a w szczególności przez oparcie swoich ustaleń jedynie na podstawie okoliczności obciążających oskarżonego bez uznania dowodów przeciwnych (m.in. zeznań współoskarżonego oraz niewiarygodnych zeznań świadków M. L. i K. L. (2) – winno być K. L. (3)),

III. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 4 kpk i art. 5 § 2 kpk przejawiającą się rozstrzygnięciem wszelkich niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności na przyjęciu, iż oskarżony dokonał zarzucanych mu czynów.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Wniósł także o zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach przeprowadził postępowanie prawidłowo, przepisowo i starannie, oceny dowodów dokonał w sposób prawem przewidziany, uwzględniając przy tym zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, nie uchybił także dyspozycji art. 5 § 2 kpk. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy, logiczny i zgodny ze

wskazaniemi wiedzy oraz doświadczenia życiowego. W związku z tym sąd odwoławczy nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych sądu I instancji. Sąd ten doszedł do prawidłowych wniosków końcowych i nie popełnił uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Ocena prawna czynów przypisanych oskarżonemu także była prawidłowa. Sąd Rejonowy ustrzegł się uchybień proceduralnych, które wymagałyby uchylecia wyroku lub jego zmiany niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu naruszenia art. 424 kpk, który nota bene nie został skonkretyzowany. W związku z tego rodzaju zarzutem przypomnieć należy, że uzasadnianie wyroku jest dokumentem wtórnym w stosunku do samego wyroku i ewentualne błędy w nim zawarte, o ile nie świadczą o uprzednich błędach w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw wyroku, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a co więcej nie mogą być podstawą uchylecia zaskarżonego wyroku (art. 455a kpk). Niemniej jednak uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie wymagane przez prawo procesowe elementy – sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich oparł się w tym zakresie dowodach, a także wyjaśnił, dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym. Zwięzłość uzasadnienia jest cechą aktualnie wymaganą przez prawo procesowe i nie powoduje, że jego lektura nie pozwala na powzięcie wiadomości, dlaczego tego rodzaju rozstrzygnięcie zapadło.

W związku z zarzuceniem sądowi I instancji przez obrońcę, iż rozstrzygając o odpowiedzialności karnej oskarżonego G. K. dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia, podkreślić należy, że zarzut tego rodzaju może być uznany za trafny jedynie w sytuacji, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Błąd ten może być i najczęściej jest konsekwencją obrazy przepisów postępowania, w szczególności tych, które statuują podstawowe zasady procesu karnego dotyczące obiektywizmu, konieczności wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy oraz sposobu oceny dowodów. W niniejszej sprawie do błędów tego rodzaju, jak i poprzedzającej go obrazy przepisów postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, nie doszło.

Analiza toku postępowania w niniejszej sprawie oraz treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości, iż sąd I instancji dostosował się do kodeksowych wymogów proceduralnych, prawidłowo ustalił stan faktyczny i w konsekwencji trafnie rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji była wadliwa, dowolna i nieprzepisowa (art. 7 kpk), a nadto by sąd uchybił zasadzie obiektywizmu (art. 4 kpk), nie uwzględnił całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie (art. 410 kpk) oraz sprzeniewierzył się dyspozycji art. 5 § 2 kpk.

Nieprawidłowości w tym zakresie upatrywał skarżący w pierwszej kolejności w pominięciu wyjaśnień oskarżonego, który przyznał się jedynie do tego, że raz uderzył pokrzywdzonego, a potem został odciągnięty przez towarzyszącego mu R. K., podczas gdy wersji tej nie można zweryfikować z uwagi na śmierć pokrzywdzonego, a jedynie zeznania pokrzywdzonego na rozprawie przy możliwości konfrontacji świadka z oskarżonymi mogły doprowadzić do podania najbardziej prawdopodobnej wersji zdarzenia. Zdaniem skarżącego, z uwagi na niewiarygodne zeznania M. L. i K. L. (3), wersja pokrzywdzonego zaprezentowana w postępowaniu przygotowawczym staje się wątpliwa i powinna być bardziej wnikliwie oceniona.

Z zaprezentowanymi tezami i tokiem rozumowania nie sposób się zgodzić. Niewątpliwym jest, że przesłuchanie pokrzywdzonego na rozprawie byłoby pożądane, aczkolwiek brak takiej możliwości jest konsekwencją okoliczności obiektywnych. Nie oznacza to, że zeznania złożone przez pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym nie mogą być uznane za część materiału dowodowego, ocenione i uczynione podstawą ustaleń faktycznych. Procedura karna takiej sytuacji nie przewiduje. Jedyne powód, dla którego na podstawie zeznań pokrzywdzonego złożonych jedynie w postępowaniu przygotowawczym nie można by czynić ustaleń faktycznych mogłoby stanowić ich negatywne zweryfikowanie w procesie oceny dowodów. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie doszedł jednak do wniosków tego rodzaju, zresztą ze wszech miar prawidłowo. W żadnej zaś mierze zeznania M. L. i K. L. (2) nie mogą negatywnie

rzutować na wiarygodność pokrzywdzonego K. L. (1), zwłaszcza że wątpliwości z nimi związane mogą dotyczyć li tylko relacji z rozprawy, które obarczone są naturalnym procesem zapominania.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że sąd I instancji prawidłowo odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, oparł się zaś na zeznaniach pokrzywdzonego. Oczywistym jest przy tym, że jedynymi osobami, które mogły się wypowiedzieć na temat przebiegu zdarzenia polegającego na pobiciu pokrzywdzonego był sam pokrzywdzony, oskarżony G. K. oraz współoskarżony – prawomocnie już skazany R. K.. Z uwagi na śmierć pokrzywdzonego oraz leżący po stronie oskarżonych interes w tym, by uniknąć odpowiedzialności karnej relacje tych osób należało oceniać starannie, wnikliwie i próbować je weryfikować w oparciu o dowody i argumenty obiektywne. Weryfikacja tych relacji dokonana we wskazany sposób prowadzi do wniosku, że słusznie się stało, iż Sąd Rejonowy dał wiarę pokrzywdzonemu i na jego relacji się oparł, zaś odmówił w większości wiary oskarżonemu i R. K..

Wskazać należy, że w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się do winy i nie zgłosił żadnych uwag do przedstawionych mu zarzutów, w tym zwłaszcza ich treści. Na rozprawie, choć przyznał się literalnie do winy w zakresie czynu z art. 158 § 1 kk, zupełnie inaczej i niezgodnie z treścią zarzutu przedstawił swój udział w zdarzeniach tego dnia. Nie potrafił przy tym logicznie wyjaśnić, dlaczego taką, a nie inną postawę procesową przyjął w postępowaniu przygotowawczym i skąd tak diametralna jej zmiana na rozprawie. Niezależnie od tego, wersja zaprezentowana przez oskarżonego nie wytrzymuje krytyki wynikającej z treści innych dowodów. Oskarżony twierdził, że pokrzywdzonego uderzył tylko raz, zaś potem odciągnął go R. K., ale nielogicznie tłumaczył, że współoskarżony odciągnął go na prośbę swojej lub jego konkubiny, która nie wiedzieć z jakich powodów miała się znaleźć na miejscu zdarzenia. Zresztą obecność tej osoby w rejonie miejsca zdarzenia nie wynika z innych dowodów, w tym nawet wyjaśnień R. K.. Pojawienie się tej wersji na rozprawie oraz sprzeczność z pozostałymi dowodami świadczy o tym, że jest to efekt przyjętej przez oskarżonego linii obrony.

Relacja oskarżonego kłóci się nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego, ale i relacją R. K., który, choć jego wyjaśnienia także były wykrętne, przyznał się do uderzenia pokrzywdzonego i to w szarpaninie. Oznacza to, że łącznie czytane wersje oskarżonego G. K. i R. K. zbliżają się do wersji zaprezentowanej przez pokrzywdzonego, czyniąc ją wiarygodną. Z wersji oskarżonego i współoskarżonego wynika bowiem, że nie doszło do jednego tylko uderzenia pokrzywdzonego, lecz większej ilości. Z drugiej strony trudno oprzeć się na relacjach G. K. i R. K., z których wynika, że ten ostatni miał odciągać G. K. od pokrzywdzonego – skoro bowiem miał go także bić i szarpać, to nielogicznym jest, by odciągał G. K.. Również ten argument nakazuje oprzeć się na relacji pokrzywdzonego, nie zaś oskarżonych.

Z drugiej strony zeznania pokrzywdzonego jawią się jako wiarygodne same w sobie oraz w związku ze zgodnością z innymi dowodami. Relacja K. L. (1) złożona w postępowaniu przygotowawczym w dniu 8 lipca 2016 roku jest obszerna, dokładna i spontaniczna. Pokrzywdzony od razu udał się na Policję, by zgłosić zdarzenie i faktycznie jeszcze tego samego dnia zawiadomił o przestępstwach i złożył zeznania. Jego relacja pozostaje w zgodności, w przeważającej części, z zeznaniami jego matki i żony oraz funkcjonariusza C.. Zeznania pokrzywdzonego uwiarygadnia także i to, że bezpośrednio po zdarzeniu, spontanicznie je zgłosił. Z relacji policjanta wynika, że pokrzywdzony miał na ciele obrażenia odpowiadające przebiegowi zdarzenia, które opisał. Jeśli idzie o efekty kopania, o którym zeznawał pokrzywdzony, to policjant miał prawo ich nie widzieć w związku z lokalizacją tych ciosów (plecy), natomiast z zeznań M. L. z postępowania przygotowawczego wynika, że pokrzywdzony po zdarzeniu skarżył się na ból pleców, co także uwiarygadnia jego wcześniejsze twierdzenia. Wreszcie, wersję pokrzywdzonego potwierdza to, że w wyniku działań pokrzywdzonego doszło do zatrzymania oskarżonego bezpośrednio po zdarzeniu, zaś pokrzywdzony rozpoznał G. K. jako jednego ze sprawców pobicia.

Jeśli idzie o drugi z przypisanych oskarżonemu czynów, to jego zaistnienie i popełnienie również i tego występku przez G. K. potwierdzają nie tylko zeznania pokrzywdzonego, ale i M. L. i K. L. (3). Wprawdzie matka oskarżonego twierdziła, że oskarżony groził pokrzywdzonemu pobiciem (poprawieniem), zaś K. L. (3), że chodziło o zabicie, to jednak odmiennosć tę należy tłumaczyć dynamicznym przebiegiem zdarzenia i emocjami, zwłaszcza po stronie K. L. (3), która sama przyznała, że była wówczas nerwowa. Dlatego też słusznie przyjęto (wbrew twierdzeniom obrońcy stosując tym samym art. 5 § 2 kpk), że groźba dotyczyła pobicia. Jeśli idzie o zeznania świadka R. C. (1), to choć nie

potwierdził on, by G. K. miał grozić pokrzywdzonemu, to z relacji pokrzywdzonego i jego matki wynika, że groźba miała mieć miejsce przed podjęciem interwencji przez Policję. Poza tym, nawet gdyby zakładać, że policjanci znajdowali się już wówczas w pobliżu pokrzywdzonego, oskarżonego i pozostałych osób, to zeznania R. C. (2) nie przeczą relacjom wskazanych osób, bowiem nie wynika z nich, by groźba nie miała miejsca. To, że na rozprawie świadek również groźby nie potwierdził nie oznacza, że jej nie było – nawet gdyby świadek ją słyszał, to z uwagi na upływ czasu i wielość interwencji mógł już tego nie pamiętać.

Nie było także podstaw do przyjęcia, że groźba wygłoszona przez G. K. nie wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnionej obawy spełnienia. Była to wypowiedź wygłoszona na serio i to w niewielkiej odległości czasowej od pierwszej groźby (sprzed pobicia) i samego udziału w pobiciu. Oznacza to, że oskarżony G. K. był w dniu zdarzenia szczególnie negatywnie nastawiony do pokrzywdzonego i agresywny. Nie może więc dziwić, że pokrzywdzony się przestraszył. Miał do tego pełne podstawy biorąc pod uwagę to, co wydarzyło się wcześniej.

W związku z tym ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji, jak również ustalenia faktyczne będące jej efektem zasługują na pełną aprobatę.

Ocena prawna czynów przypisanych oskarżonemu także nie budzi wątpliwości.

Jeśli idzie o rozstrzygnięcie o karach jednostkowych, to należy wskazać, że jawi się ono jako przepisowe i nie razi surowością. Oba czyny jawią się jako wysoce karygodne, dokonane w istocie bez powodu, pod wpływem alkoholu, świadczą o bezpodstawnej agresji zarówno słownej, jak i fizycznej oskarżonego G. K. wobec pokrzywdzonego. Z drugiej strony analiza danych o karalności oskarżonego prowadzi do wniosku, że kary inne, niż kary pozbawienia wolności nie mogły być wobec oskarżonego orzeczone. G. K. pomimo młodego wieku był już wielokrotnie karany za rozmaite przestępstwa, a orzekane wobec niego kary nie zmieniły jego postępowania w kierunku zgodnego z prawem funkcjonowania w społeczeństwie. Wobec tego kary inne, niż kary pozbawienia wolności nie spełniłyby swojego celu wychowawczego i zabezpieczającego w stosunku do oskarżonego, jak i celów w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ich wysokość jest także adekwatna do całokształtu okoliczności mających wpływ na wymiar kary. Kara łączna orzeczone na zasadzie pełnej absorpcji jest także karą prawidłową, uwzględnia ścisły związek przedmiotowy i podmiotowy między czynami.

W związku z tym, że pozostałe rozstrzygnięcia także nie budziły zastrzeżeń, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. W związku z pozbawieniem oskarżonego wolności zdecydowano się na zwolnienie go od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.